

Główna farmacja

24 października 2015

W mediach alternatywnych z założenia publikują znakomici autorzy. Dlaczego z założenia? Otóż z tego prostego powodu, że media głównego nurtu realizują wytyczne przekazywane przez ich właścicieli, którzy swój interes widzą w rządzie światowym. W efekcie taką samą, zgodną opinię wyrażają „The Washington Post”, „The Australian”, „Gazety Wyborcza”. Zresztą nie tylko opinię. Media głównego nurtu ukrywają również fakty, jak np. raport CIA w sprawie zestrzelenia samolotu malezyjskiego nad Ukrainą Wschodnią. A także bardzo beztrosko akceptują sfingowane wydarzenia i natychmiast „kupuja” oficjalne interpretacje ich przyczyn, bez jakiegokolwiek dochodzenia do źródeł. W gazecie „The Australian” zamieszczono przedruk artykułu Rogera Boyles’a z dziennika „Times” (też Murdoch), sugerującego w tytule możliwą ucieczkę Grecji i Wielkiej Brytanii z Europy[1]. Autor zaczyna od generalnej uwagi, iż w Europie ma miejsce napięcie między Wschodem i Zachodem, spowodowane przyłączeniem Krymu do Rosji. Otóż to, media alternatywne przyczynę tego napięcia dostrzegają ją w „bezczelnym puczu”, jak go określił dyrektor Stratforda Freedman. Niektóre sięgają bardziej wstecz, do budowania baz militarnych wokół Rosji.

Różne definiowanie początku tego samego zjawiska przez media przypomina mi traktowanie zmian klimatycznych przez mędrców. Pogoda w jednych latach jest cieplejsza, w innych chłodniejsza. Jeśli (wersja 1) rozpoczniemy analizę od najchłodniejszego punktu, to sprytnie udowodnimy, że obecnie mamy do czynienia z groźnym ociepleniem. I odwrotnie, jeśli (wersja 2) zaczniemy od momentu, w którym było najcieplej, to łatwo uzyskać dowód na globalne ochłodzenie. Huśtawka klimatyczna, z jaką obecnie mamy do czynienia, ułatwia tego rodzaju manipulacje. Z nauką mają one niewiele wspólnego. Ale pseudo uczeni, stosując wersję 1, udowadniają, że grozi nam

wypalenie całej planety.

Dziennikarz zatrudniony w gazecie należącej do magnata prasowego, znający politykę swojego medium, który otrzymał sugestie od swego szefa, dobrze wie, że napisanie czegoś od nich odbiegającego grozi daleko idącymi konsekwencjami. Jaki sens ma ryzykowanie utraty dobrze płatnej i zapewniającej sławę pracy? Na bok odkłada dociekania i oryginalność.

System globalnego strumienia informacyjnego ma zapewnić, że zarówno w Nowym Jorku jak i każdej dziurze na całej planecie ludzie wiedzą to samo i myślą w taki sam sposób. Oczywiście konsekwencją istnienia takiej misji jest tworzenie legionu wykonawców, którzy piszą bardzo podobne teksty. Ich czytelność trzeba uatrakcyjnić sensacjami. Wielu to kupi. Ale nie wszyscy. Dlatego media głównego nurtu mają coraz mniej czytelników. Największą popularnością w „You Tube” cieszy się obecnie telewizja „Russia Today”. Z pewnością prezentuje ona rosyjski punkt widzenia i ukrywa fakty kłopotliwe dla Putina. Ale jednocześnie w jej programach wybitni zachodni dziennikarze ujawniają fakty niepodawane przez kraje należące do imperium. I głównie dlatego cieszy się ona takim wzięciem.

W mediach alternatywnych piszą zarówno profesjonalni dziennikarze, którzy nie chcą być tubą propagandową, jak i autorzy mający inne zawody. Z reguły nie otrzymują oni za swą pracę wynagrodzenia. Motywacją do pisania nie jest zarobek, ale chęć zaprezentowania swych oryginalnych spostrzeżeń, ujawnienia nieprawości, z którymi, powiedzmy delikatnie, nie daje sobie rady istniejący system, i poczucie niezależności. Niektórzy pewnie myślą o tym, aby ulepszyć świat.

Joachim Hagopian ukończył elitarną uczelnię wojskową West Point[2]. Po odbyciu służby wojskowej podjął studia w zakresie psychologii klinicznej, które ukończył z tytułem magistra, po czym przez dwadzieścia pięć lat pracował jako licencjonowany psychiatra. Na łamach „Global Research” zamieszczono jego dwie publikacje poświęcone farmacji. Powinien zapoznać się z nimi

każdy, kto przekroczył lub zamierza kiedykolwiek przekroczyć próg apteki. Są to artykuły znakomicie przedstawiające miejsce chorego człowieka w systemie rządu światowego, służącego wyłącznie korporacjom, także tym, które rzekomo nas leczą. Jednakże ich celem nie jest leczenie, ale zysk. niezależnie od tego, czy to „leczenie” pomaga, czy szkodzi, czy też dla organizmu chorego ma znaczenie całkiem obojętne.

Autor zaczyna od stwierdzenia, że aby zrozumieć amerykański system „leczenia”, promieniujący na cały postępowy świat, trzeba wziąć pod uwagę, że Wielka Farmacja, nie jest w tym kraju wyjątkiem. Także Wielki Rząd, Wielka Nafta, Wielka Agrochemia działają podobnie, ponieważ kontrolują je ci sami akcjonariusze. „Wielkie pieniądze” należące do kliki banków centralnych władają i operują wszystkimi 500. korporacjami wymienianymi na łamach miesięcznika Forbes. Oprócz tego, ta sama klika faktycznie włada niemal wszystkimi rządami na całym świecie. Rockefellerowie sprywatyzowali opiekę zdrowotną w Stanach Zjednoczonych już w latach trzydziestych ubiegłego stulecia i od tamtej pory utrzymują swój wielki wpływ na funkcjonowanie medycyny oraz Wielkiej Farmacji.

W artykule „Nikczemności korporacji farmaceutycznych ujawnione”[3], Hagopian stwierdza, że „W okresie kilku stuleci grupka rodzin oligarchów, głównie europejskich i Stanów Zjednoczonych, kontrolowała i kontroluje rządy oraz wojny, bezwzględnie konsolidując i maksymalizując zarówno władzę jak i kontrolę nad cennymi surowcami, w celu promowania rządu światowego, o charakterze faszystowsko – totalitarnym, posiadającego absolutną władzę i kontrolę nad całą ziemską populacją. Grupa rodzin oligarchów systematycznie i efektywnie wyeliminowała konkurencję, pod oszukańczą, błędną nazwą systemu wolnej przedsiębiorczości. Modernizacja jest równoznaczna z globalizacją, prywatyzacją i militaryzacją. Następnie, krańcowo mała liczba ludzi, reprezentująca uprzywilejowaną elitę rządzącą, narzuciła system, czyli uknuła swój długoterminowy diabelski plan stworzenia swojego jednego

rzędu światowego. Niestety, w tym burzliwym momencie w naszej ludzkiej historii, jest on najbliższy zmaterializowania się.

Tu, w początkowym okresie dwudziestego pierwszego stulecia, klasa rządząca wmanipulowała naszą planetę, z siedmioma miliardami ludzi, w globalny system ekonomiczny feudalizmu. Poprzez plądrowanie i grabież ziemi, sprytne wprowadzenie oszukańczego systemu finansowego, który kontroluje produkcję i przepływ papierowych pieniędzy[4], używając amerykańskiego dolara w roli waluty międzynarodowej, obrócili obywateli świata i narody w zakontraktowanych, beznadziejnie zadłużonych służących, poprzez przerażający rabunek planety”.

W powyższym kontekście Hagopian widzi rolę kompleksu farmaceutycznego, obejmującego dwie grupy działalności – produkcję lekarstw oraz ich dystrybucję. Informuje czytelnika, jakie miejsca na liście 500 przedsiębiorstw Forbesa zajmują przedsiębiorstwa farmaceutyczne. Najwyższe (39 miejsce) zajmuje interes naszej rodaczki Piaseckiej, która odziedziczyła firmę Johnson & Johnson. W dziesięcioleciu 2002-2012 dwanaście największych firm farmaceutycznych uzyskały profit netto w wysokości trzech czwartych biliona dolarów (am. tryllion). Autor konkluduje, że mają wystarczająco dużo pieniędzy, aby przekupić każdego, przede wszystkim polityków i urzędników, którzy mogą im pomóc w uzyskaniu coraz to wyższych dochodów. Spośród wszystkich gałęzi przemysłu, Wielka Farmacja wydaje najwięcej funduszy na lobbing. W okresie 1998-2003 wydała na ten cel 2,7 miliarda dolarów. O 42% więcej niż jej siostra – kompleks ubezpieczeniowy. Wielka Farmacja praktycznie włada urzędem federalnym (Food and Drug Administration – FDA), który ma za zadanie ustalać zasady jej funkcjonowania oraz ją kontrolować.

System wypracowany przez farmaceutyczną potęgę powoduje, że produkuje się ludzi chorych i utrzymuje ich w tym stanie. Chronicznie cierpiący uzależnieni są od pigułek, które nie leczą choroby, ale wyłącznie symptomy, zamiast sięgać do przyczyn dolegliwości.

„Istnieje mnóstwo empirycznych dowodów, które potwierdzają, że mają miejsce uzgodnione diabelskie wysiłki, które rujnują życie bohaterskich lekarzy- pionierów, którzy opracowali terapie mogące wykurować raka, AIDS i inne nieuleczalne choroby. Oczywiście ich praca stanowi poważne zagrożenie dla medycznego status quo[5]. A więc ich leczenie zostało skutecznie powstrzymane przez medycynę konwencjonalną (opartą na produkcji Wielkiej Farmacji – JR). Sprawa zasadnicza, jeśli ludzie są zdrowi, to przemysł opieki zdrowotnej musi upaść. Tak więc, jest to we własnym, z natury rzeczy wyrachowanym interesie, promowanie choroby w pod szyldem dobrego samopoczucia (wellness)[6].

W jednym felietonie nie jestem w stanie przedstawić wszystkich metod stosowanych przez globalną farmację, choćby szczepień, które mogą służyć redukowaniu populacji ludzkiej. Dodam jedynie, że na stronie „Natural Society” zamieszczono w sierpniu ubiegłego roku informację, iż Sąd Najwyższy w Indiach prowadzi dochodzenie w sprawie działalności Fundacji Billa i Melindy Gates, która promuje szczepienia w tym kraju[7]. Po zaszczepieniu 16 tys. dziewczynek Gardasilem, w ciągu miesiąca wiele z nich zachorowało, a pięć zmarło. Naukowcy hinduscy znaleźli w szczepionce element, który pozbawia pacjentki możliwości posiadania potomstwa. Próbki wysłano do Południowej Afryki, gdzie tamtejsi naukowcy potwierdzili ustalenia hinduskich kolegów. Gardasil został wynaleziony przez profesora z Brisbane, któremu za to osiągnięcie przyznano tytuł Australijczyka Roku. No cóż, Obamie przyznano Pokojową Nagrodę Nobla. Można się tak bawić. Tylko dlaczego uśmiercać i kaleczyć dzieci?

Autorstwo: Janusz Rygielski

Źródło: Przegląd-Socjalistyczny.pl

PRZYPISY

[1] „A gossamer thread links Grexit to British exodus from Europe”, Roger Boyes, „The Times”, „The Australian”, 20 Jan.

2015.

[2] Warto przypomnieć, że inicjatorem założenia tej Akademii Wojskowej był Tadeusz Kościuszko, który wielokrotnie pisał w tej sprawie do Thomasa Jeffersona, [http://en.wikipedia.org/wiki/Kosciuszko's_Monument_\(West_Point\)](http://en.wikipedia.org/wiki/Kosciuszko's_Monument_(West_Point)). Wcześniej Kościuszko nadzorował budowę fortyfikacji West Point, http://en.wikipedia.org/wiki/United_States_Military_Academy.

[3] „The Evils of Big Pharma Exposed”, <http://www.globalresearch.ca/the-evils-of-big-pharma-exposed/5425382>.

[4] W oryginale użyto terminu “fiat money”, co „Urban Dictionary” wyjaśnia, jako „pieniądz, którego jedyną wartością jest gwarancja rządu. Ten rodzaj pieniędzy nie wymaga zdyscyplinowanej polityki fiskalnej”. I podaje przykłady: asygnaty drukowane podczas rewolucji francuskiej oraz ruble na czasów Związku Radzieckiego. A tom się uśmieł.

[5] Zainteresowanym tematem polecam film „Dying to have Known”, przedstawiający losy Maxa Gersona, który opracował skuteczną metodę leczenia raka, opartą na wzmacnianiu systemu immunologicznego organizmu. Gersona otruto, a jego odręczny tekst, przepisywany przez sekretarkę zaginął.

[6] Jak podaje „Wikipedia”, termin „wellness” jest „generalnie rozumiany jako zdrowa równowaga umysłu, ciała i ducha, prowadząca do ogólnie dobrego samopoczucia”. Termin ten został wprowadzony w 1950 r. Podobną definicję zamieszcza „Urban Dictionary”. Jest rzeczą interesującą, że tego słowa nie ma w „Oxfordzkim słowniku angielsko-polskim”, w „Macquarie Encyclopedic Dictionary”, w „Słowniku lekarskim angielsko-polskim”, a „Google Translate” tłumaczy słowo angielskie „wellness” na polskie „wellness”. Jak widać wydawcy oraz internet wspierają „Big Pharmę”.

[7]

<http://naturalsociety.com/bill-gates-faces-trial-india-illegally-testing-tribal-children-vaccines/>.